

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222  
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## Król Karol odznaczył min. Becka

wielką wstęgą orderu „Za wierną służbę”

Sojusz polsko-rumuński zapewniony jest na długie lata

BUKARESZT, 10 maja. (Pat.) Minister Beck wziął dziś rano udział w uroczystym nabożeństwie, odprawionem z okazji święta narodowego, poczem udał się na rewję wojskową, której przyglądał się z łoża królewskiej. Po skończonej rewji, minister Beck był przyjęty przez króla. Następnie król wydał śniadanie na cześć min. Becka. W śniadaniu wzięli udział p. J. Beckowa, poseł Arciszewski, wyższy personel poselstwa, premier Tatarescu, minister Titulescu, członkowie rządu i dworu królewskiego.

Popołudniu min. Beck złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

### Oświadczenie min. Becka

BUKARESZT, 10 maja. (Pat.) Minister Beck przyjął popołudniu dziennikarzy rumuńskich i zagranicznych, którym złożył następujące oświadczenie:

„Polskie czynniki miarodajne przyjęły z wielkim zadowoleniem fakt, że rząd rumuński zaprosił mnie właśnie na swoje święto narodowe. Przyjęliśmy to, jako symbol naszej zacieśniającej się coraz bardziej przyjaźni nie da się zaprzeczyć, że w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej panuje pewien pesymizm. Byliśmy zawsze za jaknajszerszą współpracą między narodami, lecz współpraca taka potrzebuje naturalnych podstaw, które są: bezpośrednia przyjaźń i stosunki dwustronne. Podstaw takich szukaliśmy w ostatnich latach w jaknajszerszych kołach.

Ostatni okres, pełen był pierwszorzędnych problemów w życiu międzynarodowym, jak to kwestja rozbrojenia, bezpieczeństwa, ligi narodów i inne. We wszystkich tych sprawach przyjaźń polsko-rumuńska okazała się niezachwiana.

Mój dzisiejszy udział w rumuńskim święcie państwem sprawił mi niepowседневną przyjemność. Rumunję widziałem bowiem już niejednokrotnie, gdy byłem tutaj poraz pierwszy, w roku 1919, jako oficer polskiego sztabu głównego, w czasie, gdy nasze stosunki dyplomatyczne znajdowały się w zarodku, zauważyłem te same podstawy przyjaźni dla Polski, jakie znalazłem obecnie.

Proszę mi wierzyć, że jest to rzadki wypadek w dziejach stosunków międzynarodowych. W czasach tak trudnych, jakie przeżywamy obecnie wizyta moja w Rumunji jest specjalnie wymownym dowodem na to, że uczucie dla Rumunji i dla naszej z nią współpracy”.

### Obiad na cześć min. Becka

BUKARESZT, 10 maja. (Pat.) Przed wieczorem min. Beck odwiedził min. Titulescu i złożył wizytę premierowi Tatarescu. Wieczorem odbył się na cześć min. Becka uroczysty obiad w poselstwie polskim, w którym wzięli udział m. in. premier Tatarescu, min. Titulescu z małżonką, minister obrony nabistości rządowych.

### „Za wierną służbę”

BUKARESZT, 10 maja. (Pat.) Król rumuński Karol odznaczył

ministra spraw zagranicznych Becka wielką wstęgą orderu „Za wierną służbę” i ofiarował mu swą fotografię z autografem.

Pos. Arciszewski otrzymał wielką wstęgę orderu Korony rumuńskiej, dyr. Dębicki — order Gwiazdy rumuńskiej drugiej klasy, sekretarz Friedrich — order Korony rumuńskiej IV klasy.

Min. Beck udekorował podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. Sawela Radulescu Wielką Wstęgą Polonia Restituta, b. wiceministra Tilea — orderem Polonia Restituta drugiej klasy, wicedyrektora biura prasowego Dragu — Polonia Restituta III kl., radcę Ravides

cu — Złotym Krzyżem Zasługi i attache ministerstwa spraw zagranicznych Cantemira — Polonia Restituta V kl.

BUKARESZT, 10 maja. (Pat.) W piątek rano minister Beck odjeżdża do Warszawy.

### Komunikat oficjalny

BUKARESZT, 10 maja. (Pat.) Dzisiaj wieczorem ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Minister spraw zagranicznych Polski p. Józef Beck i minister spraw zagranicznych Rumunji p. Mikołaj Titulescu odbyli trzy rozmowy, podczas których zbadał sprawy, znajdujące się na porządku dziennym.

Obaj ministrowie spraw zagranicznych mieli nie tylko okazję do potwierdzenia zupełnej idyntyczności swych poglądów, ale również mieli możliwość stwierdzić trwałość sojuszu polsko-rumuńskiego wobec wszystkich ewentualności.

Obecność ministra spraw zagranicznych Polski na święcie narodowym rumuńskim jest symbolem stopnia zbliżenia stosunków polsko-rumuńskich.

Obaj ministrowie spraw zagranicznych postanowili spotkać się perjodycznie, by wymieniać swe poglądy i koordynować swą działalność polityczną w sprawach, dotyczących obu krajów.

## Zamachy bombowe w Austrii

Tory kolejowe i telefoniczne połączenia w niebezpieczeństwie

WIEN, 10 maja. (Pat.) — Komunikują urzędowo, że 9-go maja o godzinie 18 eksplodowała bomba w szalecie w pobliżu mostu Filodelfja. Dwie osoby zostały lekko ranne. O godzinie 20.15 eksplodowała bomba w ogrodzie, raniąc w ramię obecną tam kobietę. W obu wypadkach wdrożono dochodzenie. Aresztowano 10 osób.

Z Salzburga donoszą, że aresztowano tam wczoraj pewnego rzeźnika w teatrze w czasie zgromadzenia Heimwehry. — Aresztowany będzie postawiony pod sąd doraźny.

WIEN, 10 maja. (Pat.) — W sprawie zamachów, dokonanych wczoraj i dziś w Salzburgu,

ogłoszono następujący komunikat:

Elementy antypaństwowe uściłowały zamąć przebieg manifestacji w Salzburgu. Już wczoraj wieczorem podłożono w różnych częściach Salzburga 10 petard, które częściowo eksplodowały. Do rzeki Salzach wrzucono deski z przymocowanymi na nich 7 nabojami. —

Większą część tych desek można było unieszkodliwić. Na rzecze jednak eksplodowały 2 naboje.

Dziś rano znaleziono na lotnisku pod Salzburgiem maszynę piekielną, schowaną w zarosłach, składającą się z 35 nabołów amonitowych, zaopatrzoną w przyrząd zegarowy. Wobec tego, że naboje nie posiadały żadnych kawałków żelaza, celem ich było zapewne wywołanie nie tylko głośnej detonacji.

W związku z tem dodać należy, że w dniu 9 maja znaleziono podczas rewizji u komunistów w pobliżu Salzburga 30 nabołów amonitowych. Przygotowywane były również zamachy na tor kolejowy i połączenia telefoniczne. Na linii kolejowej Salzburg — Bischofshofen dokonano dwóch zamachów, które spowodowały czasową przerwę komunikacji.

W pobliżu stacji Taxenbach obalono 2 maszyny kolejowe, co jednak nie wywołało żadnej przerwy w komunikacji kolejowej.

O godzinie 3 nad ranem dokonano zamachu na kabel telefoniczny między Henndorf a Eugendorf. Usiłowano też demonstrować przez wystawienie chorągwi ze swastyką hitlerowską oraz rozrzucono ulotki z hasłami narodowo-socjalistycznymi. Podczas zdejmowania jednej z chorągwi policjant doznał poważnych obrażeń cieleśnych. Odstawiono go do szpitala. W związku z powyższymi zajściami aresztowano 4 osoby, przy których znaleziono materiały wybuchowe, broń oraz druty i narzędzia.

Dalsze dochodzenia w toku.

## Niemcy wrócą do Genewy?

Tajemnicza wizyta wysłannika Hitlera w Anglii

LONDYN, 10.5. (PAT) — Pobyt w Londynie niemieckiego komisarza do spraw rozbrojeniowych von Ribbentropa, który dzisiaj przyjęty był przez Simona i odbył z nim w obecności mir. Edena półgodzinną rozmowę, wywołał w Londynie najróżniejsze komentarze i pogłoski. Według jednych — von Ribbentrop przywieźć miał rządowi brytyjskiemu propozycję Hitlera powrotu Niemiec na konferencję rozbrojenia wa i do ligi narodów. Według drugich — misja von Ribbentropa związana ma być z niemieckimi zamówieniami na motory lotnicze, ulokowanemi ostatnio przez Niemcy w angielskich fabrykach Armstronga i Roll-Royce. Rząd brytyjski podobno opiera się udzielenia pozwolenia na wywóz do Niemiec tych motorów, o ile Niemcy nie zobowiążą się, że będą one używane wyłącznie dla celów handlowo-komunikacyjnych. Pogłoski te jednak nie znajdują potwierdzenia, ani ze strony brytyjskich kół rządowych, ani ze strony ambasady Niemiec. Prawdopodobnym jest, że

przyjazd von Ribbentropa ma charakter wyłącznie informacyjny. Von Ribbentrop objawiając przed dwoma tygodniami stanowisko komisarza rozbrojen. przy rządzie Rzeszy, pragnie podobno przeprowadzić rozmowy informacyjne, aby

w odpowiedni sposób ustalić swój program działania i nadać swemu urzędowi właściwy zakres kompetencji. Żadnych propozycji, lub zleceń Hitlera von Ribbentrop rzekomo nie przywiozł. Von Ribbentrop odjedzie do Berlina w sobotę.

## Zgon Menżyńskiego

wybitnego działacza sowieckiego

MOSKWA, 10.5. (PAT) — Agencja Tass donosi: Zmarł dziś w Moskwie Wacław Menżyński, szef

### Długi w całości inkasować chce Ameryka

NOWY JORK, 10.5. (PAT) — Przywódcy kongresu poinformowali prez. Roosevelta, iż kongres zamierza interpretować prawo Johnsona w ten sposób, iż żadne państwo dłużnicze nie może wywiązać się ze swych zobowiązań przez uiszczenie częściowej spłaty długów.

GUP. Menżyński urodził się w r. 1874. Z wykształcenia był prawnikiem. Od najmłodszych lat brał on udział w ruchu rewolucyjnym. Od roku 1907 pozostawał na emigracji w Belgii, Szwajcarii i Francji. Po rewolucji lutowej powrócił do Rosji, gdzie zajmował kolejno wybitne stanowiska w rządzie sowieckim. W latach 1918 — 1919 był konsulem generalnym w Berlinie. Od roku 1919 był członkiem prezydium „Czerezwyczajki”, a od roku 1923 zastępcą szefa GPU. W roku 1926 został mianowany szefem GPU.



# Benefis Woroszyłowa

## Wojna i pokój na Placu Czerwonym

(Od własnego korespondenta „Głosa Porannego“)

MOSKWA, w maju.

Z trybun trudno jeszcze dojrzeć twarze żołnierskie. Na wielkim placu idealna cisza. Przemawia, stojąc obok Stalina Woroszyłow. Ma doświadczenie mówcy, posługującego się mikrofonem. Nie mówi szybko. Czekają, aż ostatnie słowo rozdundni się przez głośniki na zniemczonym Placu Czerwonym.

Po przemówieniu następuje trocystyczny moment. Woroszyłow odczytuje rolę przysięgi dla rekrutów, zatrzymując się przy kilku słowach, czekając aż tysiące żołnierzy powtórzy: „Ja syn trudowowo naroda“.

— Ja syn trudowowo naroda! — odpowiada dudniąc rytmicznie masa żołnierska. Po chwili Woroszyłow daje znak ręką. Przysięga skończona. Rozlegają się salwy armatnie. Po każdym wystrzale dudni „hurra“ żołnierzy.

Parada rozpoczyna się. Początek wygląda niewinnie. Oddziały wojskowe maszerują rytmicznie, zgodnie, jak w każdym dobrym wojsku.

Na dolnej trybunie, tuż koło prasy i dyplomacji, stoją delegaci, udarnicy i t. p. Tłum wita serdecznie żołnierzy marynarki wojennej, ale jest ze serdecznej lotników. Maszerują różne akademje wojskowe. Przebiegł oddział akademji wojennej chemicznej, obok w niebieskich beretach kroczą w szyku bojowym uzupełnionym gracją — akademicki. Wśród delegatów (przeważnie mężczyzn) ruch; oklaskują oddziały kobiece. Ossoawiaczom, majtkowie - komsomolej, oddziały G. P. U. — wszystko to schodziło szybko z placu, by odejść z powrotem do koszar, akademji i t. p.

Efekt parady wojennej idzie crescendo. Już przemaszerowały oddziały piechoty, już przebiegła kawalerja ze słynnymi „taczankami“.

Dwie minuty przerwy. Głos zabierze to, co najważniejsze.

Nastąpi „godzina dumy platyletki“ — pokaz motoryzacji armji. Już wkraczają na widownię „Czapki Niewidki“. Ludzi nie widać. Pełzają stalowe potworki po kilka w szeregu. Ten niewidoczny człowiek zakuty w żelazo i stal — to metamorfoza średniowiecza. Rycerz zakuty w żelazo nie jest tak skrępowany, jak jego praszczur. Poruszają się motorowe konie trojańskie.

Za małymi tankami przebiegają szybko duże. Te schodzą z placu, a z drugiej strony wgramoliły się już na plac olbrzymy. Ludzi dalej nie widać. Z przodu i z tyłu wylazają jedynie ogromne lufy armatnie. Przesuwają się bez końca, bez lku. Przytłaczają tajemniczością wnętrza, ogromem i liczbą.

Delegat - mongol zdołał już nawiązać kontakt z prasą i szepece:

— Korespondent, a korespondent — japończyk widzą?

— To i cóż?

Żeby wiedzieli, że nie należy z nami zadzierać.

Ale dla japończyków przegotowano dalsze niespodzianki. Orkiestra gra hymn lotników. Odchodzące tanki zagłuszają dźwięki hymnu. Oczy wszystkich zwrócone są w lewą stronę Wodzowie z mauzoleum odwrócili również wzrok. Jakaś chmura zdążyła w stronę Placu Czerwonego. W miarę zniżania się wylaniają się z niej coraz raźniej szyki eskadr. „Skrzydlate tanki“ wirują nad głową — kilkadziesiąt ciężkich aeroplanów. Na niebie robi się cisza. Samoloty zataczają koła nad Kremlm. Już lecą dalej, ale oto wynurza się nowa chmura. To lekkie aeroplany. Zniżają lot nad placem i wznoszą się później coraz wyżej, jak w pieśni:

„Wysze, i wysze, w każdym propelerze dyszyt spokojstwie naszych granic“.

Samolot - olbrzym przeleciał przez plac w towarzystwie

dwóch małych aeroplanów, a po sekundzie w niebываłym tempie przemknęły przez plac trzy szybowce.

Dla dyptomatów parada skończona. Opuszczają trybunę, wiedząc już wszystko, co do nich należy. Attaches wojskowe różnych krajów szepczą już swoim korespondentom, że dziś było jeszcze mocniej, niż w roku zeszłym, że motoryzacja oparta o własną bazę przemysłową, o kombajny i tanki czyni znaczne postępy, że prócz rezerwuaru ludzkiego miążdżyć może przeciwnika nawet stali na ziemi i w powietrzu.

Groźne widma śmierci sebo dają z placu. Zaczyna się parada życia i pokoju. Początek jak w karnawale. Pochód otwiera znana z tradycji rewolucyjnej dzielnica Krasnaja Priesnia. Przechodzą szwadrony, wielkiej ilości portretów (z mniejszym procentem Marksa, nie większym Lenina, a ogromną liczbą Stalina), przechodzą baloniki — kukły. Lalki różnych kolorów i odmiennych wyglądków, karykatury. Oto ja pończyk trzyma uciętą głowę chińczyka, a w drugiej ręku napis: „Niema wojny“ Karykatury Dollfussa, Hitlera i innych możliwych tego świata. Niema karykatury Polaka! (choć były co rok). W górę wlatuje balon

ryło świńskie — to wódz Adolf. Pęk balonów z transparentem fruwa w stronę Kremlu, to na cześć Stalina. Demonstracja śmiechu, pisku i wadosnego krzyku.

Zawieszono na jeden dzień troski. Zapomniano o ciasnych mieszkaniach, o ogonkach, o tem, że w zamkniętych nawet kooperatywach trudno coś zdobyć, że i w GOR-cie dla wyróżnionych trudno o mleko, masło, lub cukier. Kilkanaście lat trosk bez przerwy. Po każdym okrzykiem zwycięstwa nowe trudności i przeszkody. Kto by wytrzymał? A jednak maszerują weselo i wnoszą ręce w stronę wódców, stojących na mauzoleum.

Wodzowie na górze mają również dużo pracy. Od dziesiątej do szóstej na stanowisku. Nieustannie salutowanie w odpowiedzi na okrzyki.

Plan demonstracji został precyzyjnie ułożony. Przez kilka wylotów zdążyły pochody na plac, skierowując się w prawo, to w lewo, by wrócić do swojej dzielnicy. Głośniki grały różne melodje, ale w pochodzie dogrywali od siebie harmonie. Pochód staje. Na przód wysuwa się para tancerzy i witańcowuje zawrotne plasy.

Ubrane w stroje chłopskie dziewczyny odśpiewują wiejskie piosenki. Gdzieś tańczą

leżginkę. Wśród pochodów uderza ogromny procent elementów wiejskiego, ludzi, którzy nie dawno jeszcze opuścili wieś.

W głowie szumi od morza sztandarów, napisów, karykatur, krzyku, śpiewu i śmiechu, od dumnych transparentów o wykonaniu planów w 102, 118 i 126 procentach. A fala płynie bez końca.

Ubrania? Przeważnie „leninki“, robotnicze bluzy rosyjskie. Wśród kobiet mozaika jedwabnych sukien i jedwabnych bluz, resztki i zestawienie wszystkich mód z pretensjonalnym kapeluszem na ufrizowanej głowie.

Do trzeciej w nocy wrzawa na ulicach. Tłum napierał, głośniki ryczały, wystawały cierpliwe ogonki przed budkami z wodą sodową, czekano w kolejce na autobus, pchano się w tramwajach.

Na placach publicznych kino pokazywało ostatnie zdjęcia z pochodu majowego. W fotomontażu rzucono na ekran szeregi ciężkich tanków i chmury samolotów, dając jednocześnie na zdjęciach zdziwione aleo i zafrasowane miny japończyków z trybuny dyplomatyckiej.

Pokazano usta otwarte, wypowiadające rolę przysięgi Woroszyłowa, usta tysięcy żołnierzy, powtarzających z nabożeństwem jej słowa. Pokazano kołbę „krasnego komandira“, salutującego przy swoim oddziale. Ładna o czarnych oczach twarz żydówki, lub gruzinki promieniała.

A później pokazano fragmenty pochodu. Wyglądały twarze różne, rzucały się w oczy twarze robotników ciężkiego przemysłu, udarników różnych działów.

I rwała radość, oderwane od rzeczywistości, publiczna uczta z tańcami, wycieczki aż do późnej nocy z drugiego na 3-go maja.

Regis.

„Paramount“ ma zaszczyt przedstawić

najpiękniejszą parę kochanków

**Silvia Sidney**  
**Fredric March**

w sudownej komedji

**„SPRYTNA  
DZIEWECZYNA“**

**„MUZA“**

(dawniej „Luna“)

Dziś i dni następnych!

**Liliana Harvey** w filmie „Cesarzowa i Ja“

Dziś ceny znacznie niższe!

**PALACE**

Od godz. 4—6 ceny miejsc 80 gr. i 1.09

Ostatnie dni! Ceny niższe!

zł. 1<sup>09</sup>, 1<sup>50</sup> i 2<sup>20</sup>

Rozkoszna komedja z nad okolicy dunajskiej

**CSIBI**

z Franciszką Goal

**KINO „ROXY“**

NARUTOWICZA 30

Dziś i dni następnych!

**Ostatni Ataman Annienkow**

W rol. gł. B. Ływanow i R. Gardin oraz najwybitniejsi artyści teatru Narodowego w Leningradzie. NADPR. NAJNOWSZE AKTUALNOŚCI. Pocz. seansów o 4, w sob., niedz. i święta o 12. Na poranki i pierwsze seanse ceny miejsc niższe

Pierwszy sowiecki film salonowy wytwórni Sojuzkino w Leningradzie

Film ilustrujący w sposób realistyczny ostatnie podryg Białej Gwardji przeciwko Armji Czerwonej. Reżyserja: **MIKOŁAJ BEREZNOW**

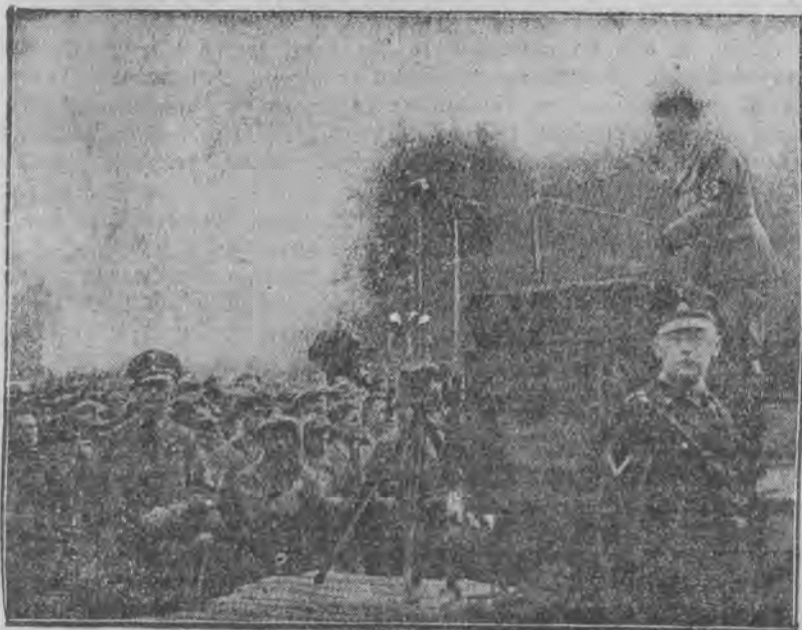


Święto 1 maja w Moskwie



W czasie wielkiej rewji na placu Czerwonym w Moskwie z trybuny komisarza wojny, Woroszyłowa przypatrywali się: znany pisarz Maksym Gorkij i matka głośnego komunisty bułgarskiego, Dymitrowa

Hitler wygłasza wielką mowę



na otwarcie sezonu robót państwowych czyli „drugiej bitwy, wydanej bezroboczu“ w Niemczech.

Węgry chcą króla

BUDAPESZT, 10 maja. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). — Wobec ostatniego przemówienia premiera Gömbösa przeciwko aktualności sprawy króla legitymiści postanowili dzisiaj zwołać wielki zjazd do miasta, w którym dawniej odbywała się koronacja królów węgierskich, Szeles-Fejervar.

Na zjeździe tym margr. Pallavicini, ten sam, z którym premier miał się niedawno pojedynkować, wystąpi z żądaniem natychmiastowego obsadzenia tronu węgierskiego.

Czy to nie śmieszne?!

Odciski sprawiają straszne bóle, a nie wzbudzają współczucia! Śmieszne jest doprawdy przy dzisiejszym stanie wiedzy nie pozbyć się raz na zawsze odcisków. Uczyni to bezboleśnie i szybko, bo w ciągu 5 dni płyn na odciski Kornol Antiba. Skład Główny: Ludwik Spiess i Syn.

Rehabilitacja Mellona

NOWY JORK, 10 maja. — Sąd w Pittsburgu ogłosił wyrok, stwierdzający, że zarzuty stawiane b. sekretarzowi skarbu Mellonowi w sprawie rzekomych nadużyć podatkowych, nie są oparte na dostatecznych podstawach. Jak wiadomo, władze fiskalne skazały Mellona na zapłacenie milionowej grzywny za rzekomo fałszywe zeznania podatkowe.

Ograniczenie kupna „na raty“ do wysokości 40-tu procent poborów urzędnika

Rozpowszechniony obecnie zwyczaj nabywania wszelkiego niemal rodzaju towarów na raty, doprowadził do tego, że wielu ludzi — nie licząc się ze swymi możliwościami płatniczymi — zadłuża się w licznych firmach do tego stopnia, iż pozostaje im z pensji kwota niewielka,

żadną miarą nie wystarczająca na przeżycie miesiąca. Z drugiej strony, to nadmierne zadłużanie się powoduje, że firmy sprzedające towar na raty, niezawsze są w możności odebrać swą należność, a dochodzenie przez nie swych praw na drodze sądowej zazwyczaj niewiele pomaga, wobec licznych kondyktów, obciążających pobory nabywców

Na niepożądane to zjawisko zwróciły obecnie uwagę czynniki rządowe i postanowiły — przynajmniej w odniesieniu do pracowników umysłowych ograniczyć metodę zbyt lekkomyślnego zadłużania się w firmach handlowych przez nabywanie towarów na raty.

Ministerstwo skarbu, w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, przygotowało

już ustawę, mającą uregulować detaliczną sprzedaż towarów na raty i na t. zw. „czeki“. Ustawa ta postanawia, że obciążenie pracowników umysłowych — zarówno państwowych jak samorządowych i prywatnych — pobierających wynagrodzenie w formie miesięcznej, nie może z tytułu zaciągniętych zobowiązań ratowo - czekowych przekraczać 40 procent poborów danego pracownika.

W związku z tem, każde przedsiębiorstwo, podobnie jak i każdy urząd państwowy czy samorządowy, prowadzić będą rejestr obciążeń wekslowych i ratowo - czekowych swoich pracowników, a dane z tego rejestru komunikowane będą na żądanie zainteresowanym firmom, sprzedającym towary na raty i czeki.

Firmy te, o ile zaniechają sprawdzić w tym rejestrze stanu zadłużenia klienta, same sobie przypisać będą musiał winę, jeżeli w następstwie tego poniosą jakąś szkodę materialną.

Jak widzimy z powyższego czynniki rządowe postanowiły wypowiedzieć zdecydowaną woj-

nę lekkomyślnemu zadłużaniu się pracowników umysłowych.

Decyzji tej szczerze przyklasnąć należy Dobrzeby jednak było, aby w projektowanym rejestrze zadłużenia rozróżniano ludzi nierzetelnych od tych, których niewypłacalność powstała nie z ich winy. Na uwadze mieć trzeba bowiem, że

dużo tego rodzaju zaległości płatniczych wynika wskutek ostatnich redukcji płac, czego wielu pracowników — przyjmując na siebie zobowiązania finansowe — nie mogło przewidzieć. Tym ludziom raczej należałoby ułatwić jakoś zapratywanie się w przedmioty pierwszej potrzeby na dogodnych dla nich warunkach.

Tak jest,

zupa ma być treściwa, smaczna i pożywna, a taką właśnie jest zupa z kostek Knorr

WYRÓB KRAJOWY przygotowana w 20 minutach 2 talerze tylko 20 groszy

Nr. 35 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO“ z dnia 11 maja 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

— A jakże — rzekłem z naciskiem. — Marja! Skąd pani wie?

— Młoda kobieta zatrzasnęła drzwiczki. Szofer ocknął się i zwrócił do dam wyczekujący profil.

— Zaraz, zaraz, moment — rzekła starsza dama do młodszej, poczem znowu wychyliła się do mnie. — Pamiętam pana, jakby to dopiero wczoraj... A minął już kawał czasu. Pamiętam — w Paryżu nosiłeś pan długie włosy... Ale ja poznałam, nieprawda?

— Rzeczywiście — odparłem. Patrzyłem na acho starszej damy, sterczące z pomiędzy rzadkich farbowanych włosów i wreszcie ujrzałem skrawek twarzy młodej kobiety, która raczyła na mnie spojrzeć jednym okiem z za kapelusza swojej towarzyszki.

— Widzisz złotko, — zwróciła się starsza dama do młodej — ten młody człowiek malował naszą Fifi... Ten młody człowiek ma talent — sam

Fujita powiedział, Pan nie słyszy, nieprawda? Ehe he he, ehe he... A Fifi, musi pan wiedzieć, umarła biedactwo. Taka kochana suzka...

— Mamol zniecierpliwiła się młoda dama — czy długo?...

— Momencik! Jeszcze momencik... — Starsza dama uśmiechnęła się do mnie. — A pan — tu znowu przyjechał... Na wschód. Natchnienia pan szuka, nieprawda? Ech wy... cyganerja. (Młodsza dama wyjrzała z poza kapelusza matki).

— Tak — wyrzekłem z entuzjazmem — natchnienia szukam i przygód. Ale przedewszystkiem — natchnienia... Czy można myśleć o czemś innym poza sztuką?...

W tej samej chwili rozległ się świst fabrycznej syreny...

— Ehehe he, ehe he he — chichotała radośnie dama. (Jej córka wychyliła z za kapelusza matki całą twarz i spojrzała na mnie z ciekawością. Szofer odwrócił nieznacznie głowę i błysnął daszkiem. Potem starsza dama wręczyła mi wizytówkę (Marja Woelker, adres, dwa telefony). — Nie zapomni pan o nas, nieprawda? Prosimy bardzo, Adieu, adieu...

Patrzyłem w oddalające się okienko auta, mnąc w dłoni bilet wizytowy. Za szybą limuzyny kołysała się kolorowa marjonetka i tkwiły oczy młodej kobiety, jakgdyby przyzywając mnie... Gdy samochód wjechał w przecznice, wsunąłem do kieszeni zmiętą wizytówkę. Nad bramą fabryki przeczytałem napis: „Hornowski & Woelker“ — z takim uczuciem, jakgdybym oglądał szyldzik z nazwiskiem przyjaciela na drzwiach jego mieszkania...

Z oddali, od strony „wejścia dla personelu“ pociągował się szmer. Otwarto bramę i pierwsi robotnicy wyszli na ulicę... Wtedy zdjął mnie lęk. „Dlaczego mam się narażać?“ — pomyślałem... Ruszyłem

w przeciwną stronę i długi czas wydawało mi się, że wślad za mną idą jacyś ludzie, masa ludzi...

XII

Wspomnienie bioder, opiętych złotym materiałem oraz oddalającej się twarzy opanowało moją wyobraźnię — niby frapujący temat. Dla tej to reminiscencji spaliłem odezwy w dawno wygasłym piecu, dla niej kłamałem tego wieczora i bezczelnie rozwodziłem się tem, jak sumiennie wywiązałem się z mojej misji. Wszyscy twarzysze milczeli, patrzyli na mnie i wierzyli mi, a ja czułem, że dwie osoby mają pewne wątpliwości: Próchnik i Anna...

Gdy znalazłem się na ulicy, usiłowałem zapomnieć o mojem sprzeniewierzeniu się towarzyszom, o tchórzostwie i kłamliwych wykrętach, rozpalając wyobraźnię myślą o nieznajomej. Patrzyłem na przejeżdżające auta, zaglądałem w szyby limuzyn, szukałem twarzy młodej kobiety... W domu kilkakrotnie wyjmowałem z kieszeni bilet wizytowy starszej damy, uroczyście odczytując nazwisko i adres. Wtedy przedstawiało się moim oczom duże, luksusowo umeblowane mieszkanie, salon z portretami psów, uroczy pokój paniński i młoda kobieta w złotym kostjumie. Fantazja moja pracowała bezustannie: rozbierałem nieznajomą z złotego okrycia, to znowu naprzemian — starałem się odgadnąć jej imię, lub wytworzyć sobie pojęcie o jej trybie życia, usposobieniu, zainteresowaniach... Systematycznie pobudzałem moją ciekawość i chęć ponownego ujrzania młodej kobiety. Wkońcu zdecydowałem się zatelefonować. Trzeciego dnia — licząc od chwili spotkania — udałem się do narożnej apteki i ująłem słuchawkę z taką nerwową stanowczością i pośpiechem, jakgdybym miał dzwonić po pogotowie ratunkowe. Gdy odezwał się żądany numer, rzekłem niezbyt głośno, jakgdyby nie swoim głosem:

(D. c. n.)



Felieton radiowy

Tajemnica starego głośnika

Chcę opowiedzieć prostą historię.

Norbert Lorinsen jest mým dawnym przyjacielem. Nie widzieliśmy się od lat, gdyż konieczność nagiego wyjazdu z kraju przerwała między nami nawet żywą ongiś wymianę korespondencji.

Byłem naprawdę wzruszony, gdy po trzech latach znowu wstępowałem na wąskie schody jego starego mieszkania. Norbert był w domu.

Rozglądałem się z ciekawością po pokoju. Wszystko — jak dawniej. Meble, światła i tapety mówiły o zamieszaniach właściciela do modernistycznych wnętrz.

Wtem — wzrok mój zatrzymał się ze zdumieniem na głośniku o archaicznym, dziś już zarzuconym kształtach.

— Mój drogi, — zapytałem wprost, — dlaczego trzymasz u siebie taki stary grat? Psuje przecież styl umeblowania.

— Oczywiście wiem, że głośnik ten wygląda brzydko i nieestetycznie — odparł jakby z niechęcią. Ale nie usunę go z mieszkania nigdy. Żaden aparat nie odbierze już w moim życiu tak ważnych sygnałów, jak ten stary głośnik...

I zaczęło się dziwne opowiadanie.

Przed trzema laty Norbert Lorinsen budował na przedmieściu stolicy wielką fabrykę. Lubił patrzeć na swe dzieło, gdy robotnicy już poszli i gdy mógł sam cieszyć się doskonałością form architektonicznych. W czasie jednej z takich samotnych wycieczek zaskoczyła go gwałtowna burza. Smagany wiechem i ulewą szedł budowniczy przed siebie, pragnąc ukryć się gdziekolwiek za wszelką cenę. W świetle błyskawicy ujrzał nagle mały dom przy szosie. Była to podmiejska oberża.

Postanowił nie iść już do miasta i przenoćwać. Gospodarz zgodził się, ale prosił o wyrozumiałość, gdyż ma gości, którzy chcą trochę potańczyć. Nie spodziewał się, że będzie miał okazję wynajęcia pokoju na noc.

Lorinsen zgodził się. Było mu wszystko jedno, byle tylko spać. Za wszelką cenę i natychmiast.

Śmiechy i gwar z izby gospodarsza przenikały przez cienkie ściany pokoiku. Poza to odczuwał w powietrzu jakiś dziwny zapach. Niezadowolony i zgorączkowany chciał nawet odejść, ale zmęczenie zwyciężyło.

Począł drzemać. Nagle silne pukanie do drzwi postawiło go na nogi.

— Cóż u diabła? Czyż nie dać mi dziś usnąć!

Z poza drzwi odezwał się grzeczny głos gospodarza, który przeproszając, tłumaczył, że w pokoju znajduje się rura gazowa, a on chciałby do niej dołączyć drut uzimienia.

— Goście moi, — mówił, — chcą bardzo posłuchać radia. Przyjechali ze wsi i nigdy jeszcze nie słyszeli transmisji radiowej.

Tego już było Lorinseenowi za dużo. Oburzony, zwymyślał gospodarza, zapowiadając, że chce mieć spokój.

Znużenie ogarniało go coraz bardziej. Zасыpiając widział z dziwną wyrazistością rurę gazową na ścianie, którą podświadomie winił, że przeszkodziła mu w śnie. A nie pamiętał, by kiedykolwiek tak chciał spać, jak tej nocy.

Spał kilka minut, a może kilka sekund. Nie budząc się, czuł wyraźnie obecność jakiejś dziwnej istoty w pokoju. Pół-arlekin, pół-kat, przyglądał mu się z ironicznym uśmiechem.

— Proszę pozwolić włączyć aparat radiowy, — usłyszał wyraźny szept. Oni chcą się śmiać. A pan czy nie chętnie żyje?

Obudził się. Usłyszane przez sen słowa tkwiły mu uprzejmie w mózgu. Bezwiednie, jak pod hipnozą poszedł do drzwi i zawołał gospodarza.

— Niech pan sobie założy to radio, — powiedział cicho.

Za chwilę rozległy się w pokoju dźwięki jakiejś dalekiej orkiestry. Lorinsen już nie słyszał. Spał znowu.

Przez sen słyszał coraz dziwniej-

# FABRYKA GWIAZD

## Gehenna kobiety, zaproszonej do pracy w Hollywood

Nowy Jork, w kwietniu.

Z Hollywood rozlega się codziennie apel telefoniczny po wszystkich krańcach republiki gwiazdzistej: Hallo! Hollywood! A nie macie na widoku ładnej dziewczyny do atelier?

Apel dociera do przeludnionych najdalej przedmieść Nowego Jorku, Bostonu, Pittsburga, Cincinnati, do ferm w Kanzas, Jowa, Missouri...

W Stanach piękność stanowi częstą część życia publicznego, tak, jak baseball, chewing-gum, kino. W najmniejszym, najskromniejszym nawet dzienniku prowincjonalnym widzi się na pierwszej stronie fotografie miss, która zdobyła pierwszą nagrodę 2000 dolarów na konkursie piękności. Taka lokalna choćby „beauty” otrzymuje zaraz engagement do wielkiego magazynu mód, jako modelka, kredyt u fabrykanta kapeluszy, który posyła ją na miasto w swojej kreacji na głowę, kredyt u jubilera, który zamieszcza w gazetach podobiznę premjowanej piękności w naszyjniku z firmy „Taylor et Co”.

Niemna tygodnia, by gdzieś, w jakimś mieście olbrzymiego kraju nie odbywał się konkurs piękności. I na te właśnie „beauties” premjowane czyha Hollywood, w nich widzi materiał surowy na swoje przyszłe gwiazdy.

Co robi Hollywood z premjowanymi pięknościami? Co robi z temi, które mają talent, ale nie są piękne?

Hollywood fabrykuje gwiazdy, przerabia brzydką na piękną, zmienia kolor włosów, cerę, nos, oczy, usta, kształtuje owal twarzy, profil — wycynia cuda. A nad tem przekształceniem poczkarki w motyla pracują setki malarzy fryzjerów, chirurgów i innych fachowców.

Kim była na progu swojej kariery Norma Shearer? Skromną, nieznaną nikomu nauczycielką, brzydką, źle zbudowaną kobietką, mówiącą akcentem kanadyjskim. Protegował ją Thalberg, wielki producent filmowy. A więc: masaż, chirurgja kosmetyczna, lekcje wymowy, gra, tańce, gimnastyka etc. Norma była niczem — stała się gwiazdą. Nie ze wszystkimi udają się eksperymenty fabrykowania gwiazdy. Premjowana piękność z Atlantic City przybyła do Hollywood. Oddano ją w ręce specjalistów; próba się nie udała. A oto co opowiada sama niedoszła gwiazda:

— Wypróbowano w ciągu sześciu dni czternaście rodzajów maquillage'u. Fabrykowano mi włosy na rudo, na blond, na brąz, wreszcie przywrócono im barwę naturalną — czarną. Rozszerzano mi usta, przybliżano oczy. — Pewnego razu trzymano mnie osiem godzin pod rząd ze szminką na twarzy. Zemdlałam. I nic nie wyszło z tego. Nie nadawałam się. A na dwadzieścia takich, jak ja kandydatek, jedna tylko wyszła zwycięsko z opresji.

Tak wygląda zbliżenie i za kulisami oglądane życie w Hollywood. Pojawiają się nowe gwiazdy filmowej, jej „fabrykacja” wymaga więcej zachodu i pracy niż wyhodowanie nowej odmiany orchidei. Piękność Lupe Velez, Clary Bow, czy Elissy Landi, stworzenie danego typu

twarzy i sylwetki, jest rezultatem wyteżonej pracy uczonych, artystów, techników. Bo co? Oto zjawia się bardzo piękna dziewczyna, przychodzi do atelier z fabryki, z fermy, z biura. Piękna? Tak. Ale... niezdarna, wulgarna w ruchach, gestach, nieobeznana z kunsztem mimiiki, z grą, wymową. Trzeba ją uczyć wszystkiego. Trzeba otoczyć ją sztabem profesorów, wychowawców.

Stworzyć z pięknej dziewczyny „star” filmową, to jeszcze nie wszystko, to nawet nie połowa roboty. Główne zadanie polega na tem aby wyłowić, uformować, skonkretyzować taki typ kobiety, któryby wywierał maximum wpływu atrakcyjnego na publiczność międzynarodową kin: w Szanghaju, Paryżu, Londynie, Rio de Janeiro, Rzymie, Lizbonie... I trzeba zważać, bo moda piękności ulega zmianom. Dzisiaj w modzie jest taki typ urody, jutro — inny.

Na konferencji u dyrektora atelier zbiera się: profesor tańca i gimnastyki, mistrz charakteryzacji, chirurg, masażystka, malarz, krawiec, reżyser. Sześć mów:

— Mamy młodą, piękną kobietę. Potrzeby mi wamp.

Towarzystwo słucha, nie mrugnąwszy nawet okiem. Dzisiaj wamp, jutro może trzeba będzie z tej samej miss zrobić „collego girl”, arystokratkę, markizę włamywaczkę, dziewczynę uliczną.

— O key!...

I na tem kończy się historia preparowania gwiazdy w Hollywood. Em.

**MUŻ CZAS**

**KUPIĆ BILET NA JEDNĄ Z WYCIECZEK MORSKICH**

**LINJA GDYNIA-AMERYKA**

19 maja Kopenhaga — Sztokholm.

28 maja Leningrad.

w czwartek Kopenhaga, Sztokholm, Visby, Ryga, Tallin, Helsinki.

w lipcu Islandja, Norwegja, Kopenhaga, Sztokholm, Londyn, Amsterdam.

w sierpniu Sztokholm, Kopenhaga, Londyn, Antwerpja.

**Cena od 90 złotych.**

Główna Biura: w Warszawie, Marszałkowska 116.  
Oddziały w Gdyni, Łodzi, Krakowie i Poznaniu.

**BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.**



darza, zapowiadając, że chce mieć spokój.

Znużenie ogarniało go coraz bardziej. Zасыpiając widział z dziwną wyrazistością rurę gazową na ścianie, którą podświadomie winił, że przeszkodziła mu w śnie. A nie pamiętał, by kiedykolwiek tak chciał spać, jak tej nocy.

Spał kilka minut, a może kilka sekund. Nie budząc się, czuł wyraźnie obecność jakiejś dziwnej istoty w pokoju. Pół-arlekin, pół-kat, przyglądał mu się z ironicznym uśmiechem.

— Proszę pozwolić włączyć aparat radiowy, — usłyszał wyraźny szept. Oni chcą się śmiać. A pan czy nie chętnie żyje?

Obudził się. Usłyszane przez sen słowa tkwiły mu uprzejmie w mózgu. Bezwiednie, jak pod hipnozą poszedł do drzwi i zawołał gospodarza.

— Niech pan sobie założy to radio, — powiedział cicho.

Za chwilę rozległy się w pokoju dźwięki jakiejś dalekiej orkiestry. Lorinsen już nie słyszał. Spał znowu.

Przez sen słyszał coraz dziwniej-

szą muzykę. Wydawało mu się, że aparat radiowy rośnie coraz bardziej, wypełniając swym potwornym hałasem całą przestrzeń małego pokoju. Jeszcze chwila, a Lorinsen — czuł to wyraźnie — zginie, rozplaszczony, jak inucha na ścianie.

Radjo i rura gazowa! Ostatnim wysiłkiem widział te dwa przedmioty. Za wszelką cenę zniszczyć je — pomyślał, ale nie miał sił na zrealizowanie zamiaru. Dowiół się tylko do drzwi — zerwał coś i stracił świadomość istnienia.

Obudziłem się w szpitalu, — kończył swe opowiadanie. Przez dwa tygodnie walczyłem ze śmiercią, a gdy opuściłem go, pierwsze kroki skierowałem do gospody podmiejskiej. Prosiłem o sprzątnięcie głośnika. Uratował mi przecież życie... Gdyby pozbawione nagle uzimienia radjo nie przestało działać, nikomu z rozbawionych gości nie przyszłoby na myśl zajeżdżenie do pokoju gościa, pełnego ulatniającego się gazu.

Oto dlaczego szanuję i kocham mój stary głośnik.

Najwspanialsza komedia muzyczna

## Sekretarka osobista wychodzi zamaż

Mary Glory — Jean Murat

Wkrótce „CASINO”.

## 18 komunistów uciekło

na statku sowieckim z greckiego więzienia

ATENY, 10 maja. (Tel. wł. „Głos Porannego”). — W dniu dzisiejszym z więzienia, znajdującego się w pobliżu Pireusu, uciekło 18 komunistów greckich, skazanych na kary 10 — 20 lat więzienia. Komuniści wydostali się na wolność

przez korytarz podziemny, którego kopanie musiało trwać kilka lat. Istnieje przypuszczenie, że komuniści znaleźli schronienie na okręcie sowieckim, który wypłynął z przetrza z portu w Pireusie.

KINO DWIEKÓW  
**CZARY**

Dziś dawno oczekiwana premiera

I. — Pierwszy raz w Łodzi!

Parada humoru i dowcipu! Królowie humoru i wesołości

## Slim i Grim

w niebywalej dźwiękowej arcykomedji p. t.

## Namiętni kochankowie

Radykalne lekarstwo na wszelkie dolegliwości!

Początek seansów o godz. 4-ej.

Wielki podwójny program!

— II. —

## „Fantomas”

Groza! — Sensacja! — Napiecie!

## Ricardo Cortez

W rolach kobiecych:

znakomita tragiczka Paulina Frederick  
kobieta wampir Mary Duncan

Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.





# Sprawdzać listy wyborcze

Lokale dla komisji okręgowych zostały już wyznaczone

W dniu wczorajszym w godzinach porannych odbyło się w gmachu magistratu posiedzenie głównej komisji wyborczej pod przewodnictwem wiceprezesa, Jana Moskwy. W obradach wzięli udział oprócz członków komisji także przewodniczący i zastępcy wszystkich dziesięciu okręgowych komisji. Posiedzenie poświęcone było omówieniu spraw reklamacji z powodu wpisania, względnie pominięcia wyborców w spisach. Jak wiadomo, spisy wyborcze zostały jeszcze przed czterema dniami wykończone przez referat wyborczy i, jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym zostaną one wręczone przewodniczącym okręgowych komisji. Według przyjętej na głównej komisji wyborczej uchwały, zgodnej zresztą z postanowieniami regulaminu, od niedzieli, okręgowe komisje wyłożą spisy wyborców do wglądu publicznego i od tegoż terminu przyjmowane będą reklamacje ustne, względnie pisemne. Główna komisja przyjęła, jako zasadę, iż każdy wyborca, składający re-

klamacje zmuszony będzie każdy zarzut odnośnie pominięcia w spisie udowodnić dokumentami, t. zn. wykazać, iż zamieszkuje w Łodzi conajmniej rok, i, że ma skończonych 24 lata.

Jak się dowiadujemy, komisje okręgowe urzędują w niżej wyszczególnionych lokalach:

- Okręg I — szkoła powszechna Staszica 1-3,
- Okręg II — Narutowicza 65, gmach wydziału kanalizacji i wodociągów,
- Okręg III — szkoła powszechna, ul. Zagajnikowa 54,
- Okręg IV — szkoła powszechna ul. Przędzalniana 64,
- Okręg V — szkoła powszechna ul. Podmiejska 21,
- Okręg VI — szkoła powszechna, ul. Kątna 17,

Okręg VII — szkoła powszechna, Al. I Maja 87-89,

Okręg VIII — szkoła powszechna, ul. Limanowskiego nr. 124,

Okręg IX — gmach zarządu m. Łodzi, Pl. Wolności 14,

Okręg X — szkoła powszechna ul. Nawrot 12.

## Ilu mieszkańców Łodzi Wiedeń?

Według spisu ludności z dnia 22 marca r. Wiedeń liczy obecnie 1,974,618 mieszkańców, z tego — 850,019 mężczyzn i 1,024,599 kobiet. Z ogólnej sumy mieszkańców Wiednia 1,237,200 jest cudzoziemców.

Nadzieje, że ludność Wiednia przekroczy 2 miliony nie spełniły się. W porównaniu z rokiem 1923 liczba mieszkańców stolicy Austrii wzrosła zaledwie o 10,855 osób.

## Wiadomości bieżące

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Klupta (Katna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska nr. 53).

**POBÓR ROCZNIKA 1913.** — Dziś, w piątek, przed komisją poborową nr. 1 (Piotrkowska 89) wini się stawić poborowi rocznika 1913, zamieszkałym na terenie 3 komisariatu o nazwiskach rozpoczynających się od liter H, Ch, I, J, L, przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 89) poborowi rocznika 1913, zamieszkałym na terenie 4 komisariatu, o nazwiskach na litery B, C, E, F, przed komisją poborową nr. 3 (Piotrkowska 165), poborowi rocznika 1912, zamieszkałym na terenie 8 komisariatu o nazwiskach na wszystkie litery, przed komisją poborową na powiat łódzki (Rzgowska 84), poborowi rocznika 1913 (wszyscy) oraz poborowi z kat. B, roczników 1911 i 1912, zamieszkałym na terenie Tuszyńska.

## Pogrzeb posterunkowych

Tajemnica posterunku w Rudzie niewyjaśniona

Donosiliśmy obszernie o krwawej tragedji, w Rudzie Pabjanickiej, gdzie na posterunku policyjnym od kul rewolwerowych padły dwa trupy posterunkowych Karola Stefaniaka i Józefa Wawrzynkowskiego.

Dotychczas okoliczności tragedji przedstawiają się wielce tajemniczo o czem pisaliśmy wczoraj.

Jak wiadomo, zwłoki tragicznie zmarłych posterunkowych przekazane zostały do prosekcyjnego, gdzie została dokonana sekcja. Ubiegłej srody prokurator wydał zezwolenie na pocho-

wanie zwłok. W związku z tem, w dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu odbył się pogrzeb obu posterunkowych. Kondukt żałobny wyruszył z prosekcyjnego, mijając przy ul. Łąkowej, na stary cmentarz katolicki przy ul. Cmentarnej.

W pogrzebie wzięli udział komendant policji na powiat łódzki nadkomisarz Edward Lange, przedstawiciele wszystkich posterunków policji na terenie powiatu łódzkiego oraz liczni koledzy i przyjaciele tragicznie zmarłych posterunkowych. (p)

## Fuksowie zostali otruci?

Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar tragicznej kolacji

Donosiliśmy onegdaj o niezwyklej tragedji, jaka rozegrała się w domu, przy ul. Rzgowskiej 73.

Zamieszkała w tym domu rodzina Fuksów, składająca się z 61-letniego Moszka, 58-letniej żony Geli, 22-letniej córki — Mani i 16-letniej córki Goldy, uległa ubiegłej soboty zatruciu rybami, skutkiem czego Moszek Fuks, będący z zawodu krawcem, i córka jego Mania (modystka) zmarli w szpitalu.

Jak się obecnie dowiadujemy po przeprowadzonej sekcji zwłok, w dniu wczorajszym odbył się ich pogrzeb z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowski.

W pogrzebie brały udział lic-

ne rzesze krewnych i znajomych zmarłych.

Jak się pozatem dowiadujemy, stan córki Fuksa — Goldy, przebywającej w szpitalu św. zefa nieco się poprawił, lecz w dalszym ciągu grozi jej niebezpieczeństwo.

Również polepszył się nieco stan żony Fuksa — Geli.

Niezwykła tragedia ta w dalszym ciągu nie przestaje być tematem rozmów mieszkańców Pl. Reymonta, wśród których upoczywie krąży wersja, że Fuksowie zostali otruci.

Pewni jesteśmy, że energiczny urząd prokuratorski w Łodzi wdroży w tym kierunku dochodzenie i szybko ustali, ile jest prawdy w lansowanych pogłoskach.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

- 7.00 G. Manastyka i muzyka z płyt
- 12.05 Muzyka popularna z płyt
- 15.10 Komunikat izby przemysł-handl. w Łodzi
- 15.20 Recital śpiewaczy Julji Ilnickiej
- 15.35 Zespół salonowy Arkadi Flato
- 16.35 Arje i pieśni w wyk. M. Lomanto (tenor — płyty)
- 16.50 Recital śpiewaczy Edwarda Steinbergera
- 17.30 Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura” — p. t. „Wyspiański” — wygl. prof. St. Adamczewski
- 17.50 „Akcja społeczna popierania budowy szkół powszechnych” — wygl. nac. Stanisław Bugajski
- 18.15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”
- 18.55 Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski
- 19.25 Feljton aktualny
- 19.40 Wiadomości sportowe
- 20.02 Pogadankę muzyczną wygl. prof. Zdzisław Jachimiek
- 20.55 Transmisja z teatru „La Scala” w Medjolanie opery „Mefistofeles” Arrigo Boito

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Stuttgart (523)
- 18.45 Koncert skrzypcowy A. molla Vivaldiego, Koncert skrzypcowy G-dur i Symfonia Es-dur Mozarta
- Londyn (342)
- 20.15 Symfonia nr. 7 Szuberta „Don Kiszot” R. Straussa i Uwertura „Śpiewacy norymbercy” Wagnera
- Bukareszt (365)
- 19.30 Opera Wagnera „Tannhäuser”
- Budapeszt (550)
- 19.30 Opera Verdiego „Don Carlos”

**Czyś złożył już ofiarę na fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą?**

## Z estrady koncertowej

### Recital Bolesława Kona

Bolesław Kon — to pianista o wielkim rozmachu. Aby grać Bacha w charakterze kompozycji i epoki, trzeba mieć przedewszystkiem technikę jasną, przejrzystą, idealnie skończoną w szczegółach i podatną do uzewnętrznienia zarówno wybuchów gwałtownych, jak przejawów łagodnych uczucia. Następnie trzeba mieć temperament zrównoważony i wreszcie inteligencję artystyczną, pozwalającą wykonawcy używać świadomie wszystkich zdobyczy pianistycznych i płaować nad środkami ekspresyjnymi. Takim wirtuozem jest Bolesław Kon. Dzięki niezwykłemu wyczuleniu palców i zadziwiającej sprawności technicznej obu rąk daje nam świetny ten artysta w jednym współbrzmieniu wszystkie dynamiczne odcienie i tą plastyką wielogłosowości (polifonii) umożliwia rozpoznanie wszelkich zaawilności kontrapunktu. Nie więc dziwnego, że w spiszowej „Clacanie” wielkiego kantora z Eisenach, tak bogato wyposażonej w pomysły kontrapunktywne przez Busoniego, fortepian pod palcami Bolesława Kona urósł pod względem brzmienia do wielkości organów.

Oczywiście najlepiej stosunkowo z całego programu mieściła się w skali wrażliwości wirtuozowskiego temperamentu i wybitnych zalet pianisty muzyka szopenowska. To też dźwięczała skargą melodia „Ballady f-dur”, gwałt uczucie nieprzer-

waną nutą w Mazurkach, tych jedynych w swoim rodzaju „plein-airowych” poematach genialnego romantyka, kipiała siłą wybuchową bujna fantazja w „Polonezie fis-moll”.

Nieco zbyt plomiennie, powiedziałbym za gwałtownie potraktował artysta „Liebestraum” Liszta, również i Etюдzie f-moll tegoż kompozytora, większa powściągliwość w szybkości (już zaraz na wstępie) wyszłaby na dobre.

Cały przepych wirtuozostwa wykazał koncertant w walcu Delibes-a w kunsztownej transkrypcji węgierskiego kompozytora Doğan-yiego.

Koncert odbył się pod protektoratem p. wojewody A. Hauke Nowaka, a dochód z koncertu przeznaczony był na wojewódzki komitet kolonij letnich.

„Pseudo-muzykalna” Łódź nie zdobyła się na zapewnienie sali koncertowej, mimo, że ruch koncertowy zmalał do minimum. Ale też sprawiedliwość nakazuje przyznać, że poważny zakrój koncertu i jego program niezbyt odpowiadał charakterowi koncertu dobroczynnego, wymagającego większego urozmaicenia i muzyki lekko-strawnej. Sala filharmonij, której estrada toniła w kwiatach, czyniła wrażenie wielkiego rautu, na którym większość gości niedopisała. Nielusznief F. Halpern.

## Konkurs śpiewaczy

W niedzielę, dnia 13 maja r. b. miasto nasze gościć będzie w swych murach braci śpiewaczy z terenu województwa, która przybywa do Łodzi na wielki konkurs pieśni polskiej, organizowany przez Wojewódzki Związek Stowarzyszeń Śpiewaczy. Udział w konkursie zgłosiło 18 chórów śpiewaczy.

Zarząd związku w zrozumieniu znaczenia konkursu dla spotęgowania rozwoju pieśni rodzimej, ustalił ceny za bilety niżej cen popularnych, ażeby umożliwić szerokim warstwom pracowniczym, a przede wszystkim młodzieży szkolnej, zapoznania się z bogactwem twórczości w muzyce rodzimej.

Konkurs odbędzie się w sali filharmonij od godz. 16 punktualnie.

Bilety do nabycia w kasie filharmonij w dniu konkursu od godz. 10 rano.

### TEATR MIEJSKI

Z powodu wyjazdu do Poznania gościna warszawskiego zespołu dobiega już końca. Wyborna komedia Antoniego Słonimskiego „Rodzina” z udziałem kapitalnej pary artystów Stefana Jaracza i Marji Modzelewskiej dana będzie dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wiecz.

W sobotę o godz. 4-ej „Firma” z udziałem Jaracza i Modzelewskiej

### TEATR POPULARNY

Dziś o godzinie 8.30 operetka w 3 aktach „Królowa nocy”.

## Prof. FELIKS HALPERN

przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 63, lewa oficyna II piętro.

## CASINO

Ceny niższe od 1.09

Ostatnie dni!

## KRÓLOWA KRYSTYNA

GRETA GARBO, John Gilbert, Lewis Stone, reż. R. MAMOULIAN

Dziś pocz. o 4 po poł.



## Przestrzelone rzuty karne

Ł. T. S. G. nadal zwycięża. — Emocje na meczu U-Touring -- Hakoah. — Zażarty bój w Kaliszu

owym zwolennikom zawodu i kroczy nadal w zwycięskim pochodzie bijąc bezapelacyjnie i w przekonywującym stylu wszystkich przeciwników. Wczoraj przyszła kolej na WKS, któremu leader tabeli władował porcję 6 bramek.

Znacznie cięższą przeprawę miał drugi kandydat na mistrza Union-Touring, przyczem do ostatniej chwili losy spotkania jego z Hakoahem były niepewne. Zdobyte z takim trudem dwa punkty pozwoliły U-Touringowi utrzymać dystans dzielący go od LTSG.

Widzew wczoraj stracił punkt na Strzeleckim K. S. i obecnie zrównał swe szanse z U-Touringiem. Jego nieznaczna przewaga wyraża się nieco lepszym stosunkiem bramek.

Zmieniła się nieco kolejność drużyn na ostatnich lokatach. Makabi spadła na dziewiąte miejsce, dźwignęła się w górę rezerwa ŁKS, a także i Wima, która stoczyła zwycięski bój w Kaliszu. Hakoah chwilowo żyje dorobkiem zdobytym w początkowych spotkaniach, lecz czy go na długo wystarczy?

Tabele podajemy poniżej.

1. LTSG	15	8	39:7
2. Widzew	12	7	16:6
3. U-Touring	12	7	21:9
4. SKS	10	8	19:15
5. WKS	8	8	22:15
6. ŁKS i B	6	8	9:18
7. Hakoah	5	8	12:26
8. Wima	4	8	11:18
9. Makabi	4	8	8:20
10. KKS	2	8	5:28

### Wyniki

**LTSG. — WKS 6:2 (1:0)**

Mecz powyższych drużyn, rozegrany na boisku Widzewa, przyniósł zwycięstwo drużynie lepszej technicznie, oraz bardziej wytrzymałej, WKS. był przeciwnikiem równorzędnym jedynie w pierwszej połowie meczu, natomiast w drugiej załamał się i LTSG. opanowało niepodzielnie boisko, strzelając aż 5 goli. Oto krótki przebieg meczu.

WKS. już w drugiej minucie nie wykorzystuje rzutu karnego (Stolarski). W 5 min. pierwsza bramka pada dla LTSG. dopiero w 30 min. ze strzału Pałczewskiego, tuż obok wybiegającego bramkarza. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po przerwie dalsze bramki dla zwycięzcy zdobywają: Pij 3 (w 5 min., w 31 i 40 m.), Radomski 1 (w 22 min.) i Pałczewski 1 (w 44 min.) Dla WKS. bramki zdobyli: Witczak z rzutu karnego (w 10 min.) i Stolarski (w 42 min.) Sędziował dobrze p. Stępień. Publiczności przeszło 500 osób. Przedmecz rezerw: 4:2 dla LTSG.

**UNION - TOURING — HAKOAH 3:2 (1:2)**

Mecz miał przebieg niezwykle emocjonujący. Hakoah prowadził niespodziewanie już po 20 minutach 2:0, zdobywając bramki w 7 minucie przez Koplewiczę i w 20-ej przez Gerla. Po tym sukcesie, Hakoah stosuje taktykę gry defenzywnej, tak, że Union - Touring ma stałą przewagę a zwłaszcza po przerwie, kiedy to nie schodzi niemal z pola karnego przeciwnika.

Jeszcze przed przerwą Union - Touring rewanżuje się bramką ze strzału Stawiskiego (w 25 minucie). Wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po przerwie U-T. wyrównuje w 14 min. przez Bekera i wreszcie na parę mi-

nut przed końcem ten sam gracz strzela dla swych barw zwycięską bramkę.

W II połowie przy stanie 2:2 Świątosławski nie wykorzystał dla U. - T. rzutu karnego. Dodać należy, że naogół Hakoah grał lepiej niż w ubiegłym tygodniu przyczem wyróżnił się rezerwowi bramkarz Borenstein. W Union - Touringu dobra była pomoc i Frankus na obronie, Sędziował p. Grabowski i dopuścił do zbyt ostrej gry. Przedmecz rezerw 9:1 dla Union - Touringu.

**ŁKS. Ib — MAKABI 2:0 (1:0)**

W ŁKS. wystąpiło paru graczy ligowych m. in. Frymarkiewicz w bramce i Galecki w ataku. ŁKS. rozpoczął grę w szybkim tempie uzyskując w 24 minucie prowadzenie przez Galeckiego. Makabi zmuszone jest grać w 10-kę, wskutek wskutek usunięcia z boiska Rubinsteina. Pomimo to, atak Makabi, acz kolwiek niezbyt dysponowany stwarza kilkakrotnie groźne sytuacje na polu karnym ŁKS., których nie potrafił wykorzystać.

W drugiej połowie Ł. K. S. ma w dalszym ciągu przewagę, którą utrzymuje do końca. — Drugą bramkę dla ŁKS. strzelił w 11 min. po przerwie Galecki. U zwycięzcy wyróżnili się: Kubiak, Sowiak i Mille. Makabi cały zespół grał poniżej swej formy. Sędziował p. Napierski. Przedmecz rezerw 1:0 dla ŁKS.

**SKS. — WIDZEW 0:0**

Gra równorzędna. Tempo meczu z powodu silnego upału, po wolne. W obu drużynach ataki stwarzają liczne niebezpieczne sytuacje, które jednak kończą się bez efektu bramkowego. W pierwszej połowie drużyna robotnicza jest b. agresywna, jednak atak jej zawodzi strażalowo.

**Obstrukcja.** Już starsi mistrze sztuki lekarskiej uznali, że naturalna woda gorsza „Franciszka-Józefa” jest najbardziej nieszkodnym środkiem czyszczącym kiaski.

Publiczności mało. Sędziował p. Andrzejak. Przedmecz rezerw 5:1 dla Widzewa.

**WIMA. — KKS 3:2 (2:1)**

**KALISZ.** — Rozegrany w Kaliszu w obecności 400 widzów mecz między Wimą a Kaliskim Klubem Sportowym, zakończył się po zażartej grze zwycięstwem łodzian w stosunku 3:2. Gra naogół równorzędna toczyła się z lekką przewagą Wimy, która była lepiej zaawansowana technicznie. Kaliszanie strzelają pierwszą bramkę w 20 min. przez Pieczewskiego, lecz po ładnej kombinacji Wima wyrównuje ze strzału Wajsa z podania Nurczyńskiego. Na dwie minuty przed pauzą Łęcki wysuwa ładnie Wajsovi, który strzela dla Wimy drugą bramkę.

W 13 min. drugiej połowy Najde uzyskuje dla Wimy trzecią bramkę. Teraz kaliszanie energicznie atakują i tuż przed końcem zdobywają drugą bramkę przez S. Ciszewskiego.

U zwycięzcy wyróżnili się: Wajs, Łęcki i Nurczyński. W KKS. zawiódł bramkarz, który zawiódł wszystkie trzy bramki. Najlepszy natomiast na boisku był Stefan Ciszewski.

Sędziował p. Jędraszczak.

### Polska — Austria 3:3 w meczu tenisowym

Po środowych spotkaniach meczu tenisowego Polska — Austria we Wiedniu, w których Witman pokonał Baworowskiego 3:6, 6:1 i 6:4, zaś mixte austriacki Wolff. Metaxa pokonał Jędrzejowską, Złoczyńskiego 8:6, 8:6, w dniu wczorajszym odbyły się pozostałe spotkania, a mianowicie: Tłoczyński pokonał w trzech setach Artensa 6:3, 1:6 i 9:7. Walka była b. zażarta i emocjonująca. W grze podwójnej panów para austriacka Kinzel, Metaxa pokonała parę polską Hebda, Witman 6:3, 6:2. Wobec tego ostateczny wynik meczu tenisowego Polska — Austria brzmi remisowo 3:3.

## Lekkoatleci BSC w Poznaniu

pokonali Wartę 70,5: 53,5 pkt

W dniu wczorajszym bawili w Poznaniu doskonały zespół lekkoatletyczny z Berlina klubu BSC (Berliner Sport - Club), który odniósł w spotkaniu z Wartą zwycięstwo w ogólnym stosunku 70,5 p. W poszczególnych konkurencjach wyniki osiągnięto następujące: bieg 100 mtr. 1) Biniakowski (Warta), 11 s. 2) Stege (BSC) 11,2 s. Bieg 400 mtr. 1) Poszke (B) 50,8 s. 2) Biniakowski (W) Bieg 800 mtr. 1) Lesicki (W) 2.59,6, 2) Braun (B). Bieg 5 klm. 1) Gohrt (B) 15,51, 2) Bree (B). Sztafety: 4x100 mtr. 1) olimpijska wygrywa BSC w czasach 44,2 i 3,29,4. Skok w dal 1) Hoffman (W) 6,84 m. 2) Szmidt (Warta). Skok wzwyż: 1) Gerecke (B) 1,87 m., 2) Szmidt (W). Tyczka: 1) Deutsch (B) 3,70 mtr. Rzut kulą: 1) Heljasz 15,63 mtr. 2) Reyman (B) 14,83 m. Rzut dyskiem: 1) Reyman 44,42 mtr. 2) Heljasz (W) 43,30 mtr. Rzut oszczepem: 1) Eberle (B) 60,10 mtr. 2) Turczyk (W) 59,90 mtr.

### Minister skarbu na strzelnicy

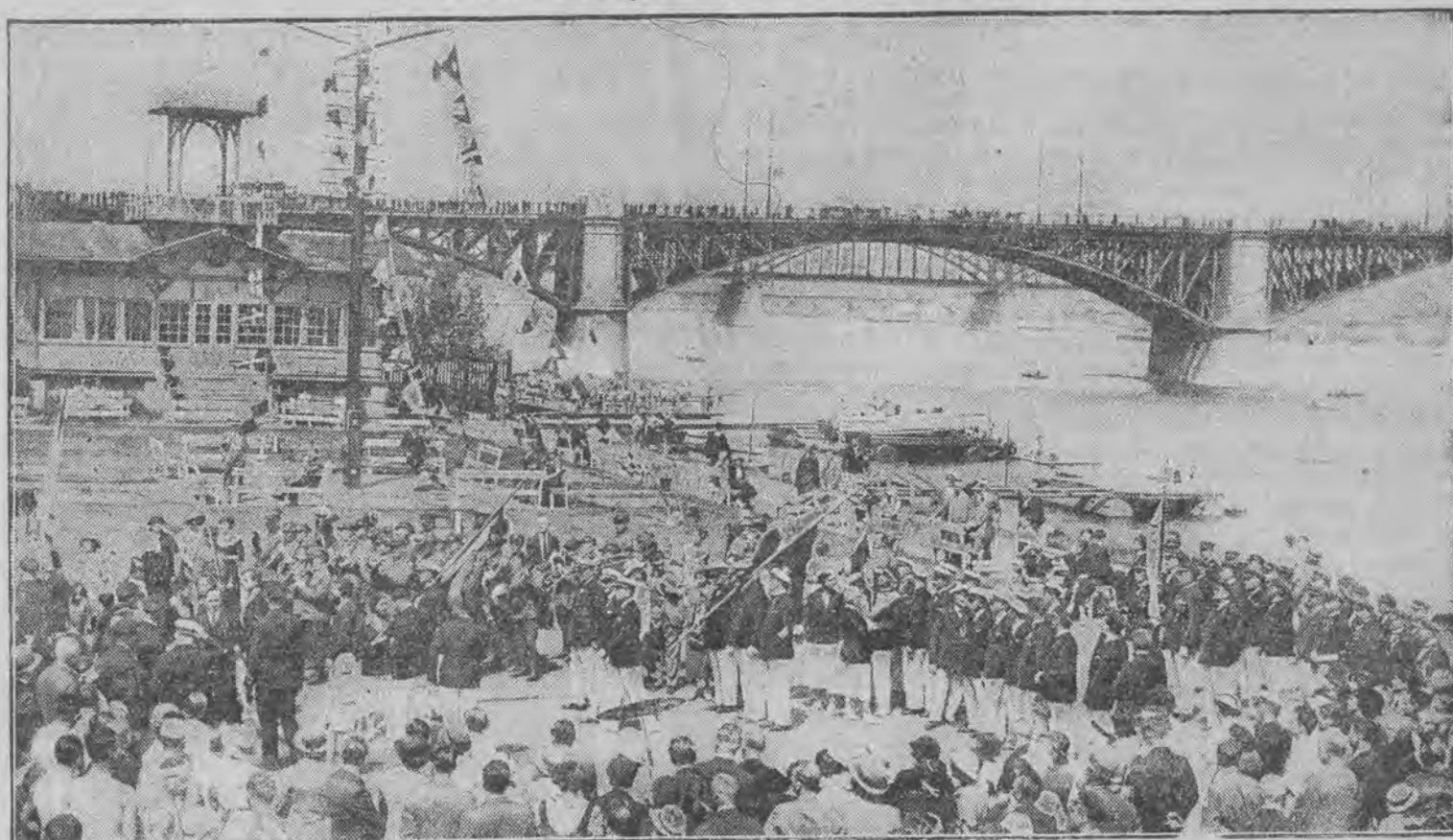


Zawody strzeleckie Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych otworzył minister skarbu prof. Zawadzki (pierwszy z prawej) w towarzystwie wicemin. Kozłowskiego i kpt. Maciejewskiego.



Minister skarbu prof. Zawadzki, który wziął udział w zawodach Stowarzyszenia Urzędników skarbowych przyjmuje odznakę strzelecką z rąk kpt. Maciejewskiego.

### INAUGURACJA SEZONU NA WIŚLE



We wszystkich klubach wioślarskich Warszawy odbyło się otwarcie sezonu. Na zdjęciu ogólny widok uroczystości podniesienia bandery w Warszawskim Towarzystwie Wioślarskim.



# 100 bramek padło w lidze

## Dwa remisy i jedno zwycięstwo

„Angielskie” wyniki wczorajszych spotkań spowodowały pewne zmiany tabeli. Zarówno Wisła, jak i Polonia nie potrafiły wykorzystać przewagi własnego terenu i podzieliły się punktami z przeciwnikami, natomiast Legja zawiązała nieoczekiwane zwycięstwo odniesione nad Warszawianką podrywanemu na jej korzyść rzutowi karnemu niemal na samym wstępie zawodów.

Remis z Podgórzem nie świadczy dobrze o formie Polonii, którą zdobył punkt wysunął na trzecie miejsce. Poprawiły swe lokaty Wisła i Warta, spychając w dół Cracovię. Wydzwignęła się nieco Legja, natomiast Warszawianka zajęła ostatnie miejsce.

Ciekawa jest grupa środkowa tabeli. Dzięki wczorajszym wynikom mamy obecnie aż 6 drużyn z czterema zdobytymi punktami a o kolejności ich zdecydował jedynie stosunek bramek. Największy skok notujemy u Warty, która z siódmego miejsca zaawansowała na czwarte. Ciekawe że zaledwie cztery drużyny mając dodatni stosunek bramek, dwie wyrównały bilans, a reszta straciła ich więcej niż zyskała. Ogółem w rozgrywkach ligowych padło dotychczas 100 goli. Najwięcej spotkań rozegrało Podgórze (6), następnie Polonia, Legja i Strzelec (po 5), najmniej Pogoń (3).

### TABELA GIER LIGOWYCH.

1. Ruch	8	4	23:2
2. Garbarnia	7	4	8:1
3. Polonia	5	5	14:9
4. Warta	4	4	14:9
5. Pogoń	4	3	7:5
6. ŁKS	4	4	8:8
7. Wisła	4	4	7:7
8. Cracovia	4	4	8:11
9. Legja	4	5	4:6
10. Strzelec	2	5	7:10
11. Podgórze	3	6	5:21
12. Warszawianka	2	4	3:13

### Zamiast czwórmeczu Wima—Hakoah 69:37

W dniu wczorajszym odbył się na stadionie Wimy mecz lekkoatletyczny Wima — Hakoah (zamiast proponowanego czwórmeczu: WKS — Sokół — Wima — Hakoah), który zakończył się zwycięstwem zespołu fabrycznego w stosunku 69:37. Wyniki były następujące: 100 mtr. 1) Kłodas 11.9, 2) Rote (Wima), 400 mtr. 1) Kaplan (H) 59 s. 2) Kupiec (Wima) 1500 mtr. 1) Młotkiewicz (W) 4.48. 2) Kotliński (W). Skok wzwyż: 1) Leśkiewicz (W) 1.55 m. 2) Rote 1.55. Skok w dal: 1) Rote (W) 6.14 mtr. 2) Leśkiewicz (W). Kula: 1) Kłodas (W) 11.20 mtr. 2) Markiewicz (W). Oszczep: 1) Kłodas 51.09 m. 2) Leśkiewicz. Dysk: 1) Anuszczyk 34.75 mtr. 2) Olczak. Sztafeta: 1x100 mtr. 1) Wima: 49.9 sek. 2) Hakoah.

### Kielbasa pokonany

W szosowym wyścigu kolarskim w Warszawie na 103 klm. zwyciężył Kopiński (Brygada) 3.11 przed Starzyńskim (Legja) i znanym kolarzem Kielbasą z AKS-u.

### Wyniki

WISŁA — WARTA 2:2 (2:1) KRAKÓW.

Mecz zakończył się po ciekawej walce wynikiem remisowym 2:2. W pierwszej połowie gospodarze mieli przewagę i prowadzili 2:1, zdobywając bramki przez Łykę i Lubowieckiego. Dla Warty bramkę strzelał w tej połowie Nowacki.

Po zmianie pół Wisła przez dłuższy czas naciera, jednak atak jej kilkakrotnie przestrzeliwuje. Warcie

### Mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na stadionie ŁKS-u mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów, w których startowała imponująca liczba ponad 80 zawodników. Wobec tak dużej ilości startujących, organizatorzy zdecydowali rozegrać tylko część konkurencji, zaś dokończenie mistrzostw nastąpi w sobotę. Wyniki naogół osiągnięto b. dobre, zwłaszcza jeśli zważyć, że wielu zawodników liczyło nawet poniżej 16-u lat.

### Mecz bokserski Geyer—ŁKS 10:4

Drużynowy mecz bokserski, który odbył się w środę wieczorem między zespołami Geyera i ŁKS-u, zakończył się zwycięstwem Geyera w stosunku 10:4. Oba zespoły były mocno osłabione, przyczem rozegranych zostało siedem walk.

### Niedzielnny wyścig T. C. Rekordu

W niedzielę, dnia 13 maja r. b. o godz. 8-ej rano odbędą się wyścigi szosowe tow. cyklistów „Rekord” z czterema biegami, ze startem i metą w Krzywiu pod Zgierzem: Bieg główny na 50 klm., bieg juniorów na 25 klm., bieg dla niezrzeszonych na 25 klm., bieg turystyczny ponad lat 30 na 15 klm.

udaje się niespodziewanie wyrównać przez Kniotę, poczem pomimo obustronnych wysiłków wynik do końca nie ulega zmianie. Sędziował p. Kurzweil. Widzów 5 tysięcy

LEGJA — WARSZAWIANKA 1:0 (1:0).

WARSZAWA.

„Derby” drużyn lokalnych miało przebieg zgola nieoczekiwany. Już w drugiej minucie Martyna strzela z rzutu karnego jedyną bramkę meczu. Następnie przy słabym tempie i nieciekawej grze, przy ciągle zmiennych sytuacjach — żadna ze stron nie może zdobyć bramki. Sędziował p. Sznajder.

POLONIA — PODGÓRZE 2:2 (1:1)

Mecz ze względu na zmienne szanse zwycięstwa b. ciekawy. W 7-ej minucie prowadzenie dla Polonii zdobywa Zgliński. Na dwie minuty przed pauzą Sciborowski strzela dla Podgórza wyrównującą bramkę. Po przerwie w 20 min. prowadzenie zdobywa Gamał dla Podgórza, poczem w 26 min. wyrównuje Polonia przez Łankę. Sędziował p. Glinka. Widzów 2 tysiące.

### Teatr żyd. w sali Filharmonji

Tani tydzień dla wszystkich! Ceny miejsce tańsze niż w kinie Ostatnie gościnne występy znakomych artystów R. Szossany i M. Lampe

Dzisiaj, piątek, o godz. 9.30 wiecz. Poraz pierwszy w sezonie bieżącym

**SERCE, KTÓRE TESKNI** sztuka w 3 akt. ze śpiewami i tańcami Ceny miejsce od 50 gr. do zł. 1.50

Jutro, sobota, dnia 12 maja o godz. 11 rano Wielki Poranek dla pracującej inteligencji światowy przebieg „Dni Tojre” Orke Nachalnika

Ceny miejsce od 30 gr. do zł. 1.— Jutro, sobota, dnia 12 maja o godz. 4.15 popoł. Powtórzenie premjory **SERCE, KTÓRE TESKNI** Ceny miejsce od 50 gr. do zł. 1.50

Jutro, sobota, dnia 12 maja o godz. 9.15 wiecz. M. Lampe w swej mistrzowskiej kreacji **Towje der Milchiger** sztuka w 4 akt. (5 obrazach) Szaloma Ałejchema Ceny miejsce od 70 gr. do zł. 2.20 Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

# CAPITOL

Dzisiaj prezentujemy!

Szampańska komedia reżyserji Jean de Limur

## PAPRYKA



W rolach głównych: urocza i powabna Irene de Zilahy oraz świetny komik Rene Lefevre

Oprawa muzyczna w wykonaniu węgierskiej orkiestry pod dyr. VI. VLADESCO

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności Foxa!

### Z boisk piłkarskich kraju i zagranicy

#### Lwowska Pogoń znów wygrała

W dniu wczorajszym Pogoń bawiła w Brukseli, gdzie w obecności Stys. widzów pokonała tamtejszy Daring-Club w stosunku 2:1 (2:1) zdobywając bramki przez Niechocięła i Matjasa.

ADMIRA — RAPID 8:0.

WIENIEN, — W ostatnim meczu o mistrzostwo Wiednia w piłce nożnej odbyło się spotkanie „Admiry” z „Rapidem”. Zwyciężyła Admira 8:0 (5:0). Zwycięstwem tym przypieczętowano oficjalnie zapewniny Admirze już poprzednio tytuł mistrza.

Na zawodach obecna była rekordowa liczba widzów 35.000.

HOLANDJA — FRANCJA 5:4.

PARYŻ. — W Amsterdamie rozegrano mecz piłkarski między drużyną Francji i Holandji. Zwyciężyła drużyna holenderska 5:4.

CZERNIOWCE — LWÓW 4:1.

CZERNIOWCE. — W Czerniowcach odbył się międzymiastowy mecz piłkarski między reprezentacjami Czerniowca i Lwowa. Zwyciężyli rumuni w stosunku 4:1 (1:1). Gra nieciekawa i nie na wysokim poziomie. Widzów 5000.

MECZE NA ŚLĄSKU.

W meczach piłkarskich na Śląsku w dniu wczorajszym Naprzód pokonał Czarnych 4:1 zaś 022 Mała Dąbrówka — 07 Siemianowice 3:0.

## Centralna Ładownia

### Akumulatorów

RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

Łódź

PIOTRKOWSKA 167 TEL. 203-21.

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

## Walka z maszynami

### Krwawy protest robotników portowych

ATENY, 10.5. (PAT) — W mieście Kalamata doszło do krwawego starcia pomiędzy policją a robotnikami portowymi, którzy wystąpili z protestem przeciwko mechanicznemu wyładowywaniu zboża ze statków bez odpowiedniego odszkodowania robotnikom. W wyniku

starcia 4 robotników zostało zabitych, a 10 odniosło rany. Zajęcie to wywołało w całym kraju wielkie wzburzenie. Posłowie wniesli do parlamentu szereg interpelacji w sprawie zbyt bezwzględnego stanowiska władz.

## Henderson w Paryżu

### Konferował z ministrem Barthou

PARYŻ, 10.5. (PAT) — Rozmowy min. Barthou z przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej zakończyły się o godzinie 16-ej. O przebiegu rozmów został wydany lakoniczny komunikat treści następującej: „Minister Barthou podejmował śniadaniem p. Hendersona, przewodniczącego konferencji dla ograniczenia i redukcji zbrojeń. Podczas tego śniadania została nawiązana pierwsza i serdeczna wymiana

poglądów między obu przewodniczącymi. Rozmowy kontynuowane będą jutro rano.

Sprawy zamachu na gubernatora Bengali są studentami uniwersytetu w Dacca. Nazywają się oni Shaitacharjee i Banerjee. Pierwszy z nich poturbowany na miejscu zamachu, przewieziony został w słabym stanie do szpitala.

### Wszystkim,

którzy stoją przed tablicą szkolną, lub stali przed nią w młodości z drżącym sercem

— a więc wszystkim poświęcony jest promienny i podniosły film czeski

# „Przed Maturą”



OKULARY BINOKLE LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY SZYMON URBACH Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.



Dr. med.  
**L. BERMAN**  
Specjalista chorób wenerycznych,  
skórnych i moczopielowych  
Cegielniana 15, tel. 149-07  
Przyjmuje od godz. 8 — 11 rano  
od 4 — 8 w. w niedz. i święta  
od 9 — 1 po poł.  
Ceny lecznicowe.

Doktor  
**REICHER**  
Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych  
leczenie niemocy płciowej  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.  
w niedziele i święta od 9—1 pp.

Dr. med.  
**L. NITECKI**  
Spec. chorób skórnych wene-  
rycznych i moczopielowych  
Nawrot 32 tel. 213-18  
przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w  
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr. S. Kantor  
Spec. chorób skórnych, wene-  
rycznych i moczopielow-  
wych  
przeprowadził się na  
**UL. PIOTRKOWSKA 90**  
tel. 129-45.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wczes  
W niedz. i święta od 8—2.  
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Doktor  
**KLINGER**  
spec. chor. weneryczn., skórnych  
i włosów (porady seksualne)  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w  
W niedziele i święta od 10—12

Dr. med.  
**Artur Banasz**  
chirurg-urolog  
Wólczańska 23  
przyjmuje od 4 do 6 pp.  
Dla niezamożnych ceny  
lecznicowe

**PROSZEK**  
**Z „KOGUTKIEM”**  
(MIGRENO-NEVOSIN)  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGIE,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE i T.P.  
PROSZEK TEN WYRABIAMY I W POSTACI  
**TABLETEK.**  
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
**Z „KOGUTKIEM”**

# GRAND-KINO

Początek o godz. 4-ej

Dziś premiera!



wzruszają i rozśmieszają do łez w szampańskiej  
komedji p. t.

**PILNUJ SWEGO  
MEZA**

Nadprogr.: Tygodnik  
Paramountu i aktual-  
ności krajowe. —

Ceny niższe: 1.09; 1.50; 2.20

BILETY BEZPŁ. I ULGOWE NIEWAŻNE

Dr. med.  
**S. Kryńska**  
Chor. skórne i weneryczne  
(kobiety i dzieci)  
powróciła  
Sienkiewicza 34 telef. 146-10  
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

**PORADNIA  
WENEROLOGICZNA**  
LECZENIE CHOROŃ  
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH  
Została  
przeniesiona **Zielona 2**  
9 rano do 9 wieczór. święta 9—2 pp.  
**PORADA 3 zł.**  
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta  
lekarz 11—1 i od 3—4 pp.

## „PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy  
Tow. Szerzenia Pracy Zawodo-  
wej wśród Kobiet Żyd.  
Wólczańska 21, tel. 167 15  
przyjmuje zapisy na nast. działy:  
1. Sztuka stosowana-  
hafciarstwo  
2. Krawiectwo damskie -  
krój  
3. Gorseciarstwo-krój  
4. Modniarstwo-kapelusze  
5. Bielizniarstwo-krój  
6. Ondulacja  
7. Manicure  
Sekretariat czynny w godz. od  
9—13 i 15—19.

## Niema już złej cery!

Racjonalne masaże i  
pielęgnowanie odpowie-  
dnimi środkami wyszła-  
chetnia i wydelikatnia  
naskórek, oraz usuwa  
pryszczki, zmarszczki etc.

**Institut de Beauté**  
**POMA**

**Piotrkowska 121**  
poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

ABITURJENTKA żydowskiego  
gimnazjum przyjmie lekce-  
je w zakresie gimnazjalnym. O-  
ferty „Hebrajski”. 885-2

**ZŁOTO, SREBRO,**  
biżuterję i kwity lombardowe  
kupuje i płaci najwyższe ceny  
Magazyn jubilerski **I. Fijałko,**  
Piotrkowska 7.

**!! BRYLANTY !!**  
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ,  
kwity lombardowe kupuje i płaci  
najwyższe ceny. Magazyn jubilerski  
**M. Nizze,** Piotrkowska 30.

POKÓJ umeblowany z wszel-  
kimi wygodami do wynajęcia,  
Szkolna 24, m. 5.

**METRO**  
Przejazd 2  
Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.  
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09  
I m. — 1.30.

Dziś i dni następnych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

**FLIP i FLAP**

w najnowszej komedji p. t.

**Wrogowie Małżeństwa**

Nadprogram: Tygodnik Foxy.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

**ADRIA**  
Główna 1  
Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.  
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.  
I m. — 1.09.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem  
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca  
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50  
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sercące, nowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-  
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sągr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek  
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.